

Z pamiętnika młodej zielarki

happysad

Próbuję otworzyć oczy, huk rozlepianych powiek wiruje mi w głowie
Powietrze jakieś takie cięższe, chłopcę je chłopcę powoli na zewnątrz i do środka
Chyba już pójdę
Tyłek przymarzył mi do schodka
Pierwsza myśl: o Matko Boska
Druga myśl: o ja idiotka!

I znowu zamieszanie na chacie
I znowu zarzygane żółcią szmaty
Znowu tępa próba żyletki
Znowu wpierdol od taty...
Znowu wpierdol od taty...
ajajajajajajaj

Już 4 rano, jak ten czas dziwnie leci
Jeszcze się Ziemia trochę przekręci i znowu zaświeci słońce
o jak mi niedobrze... jeszcze w głowie słyszę głosy,
rozczochrane myśli, odklejone paznokcie, połamane włosy
Chyba już pójdę, a wcale mi się nie chce
Burdel w mej głowie jak w damskiej torebce...

I znowu zamieszanie na chacie
I znowu zarzygane żółcią szmaty
Znowu tępa próba żyletki
Znowu wpierdol od taty...
Znowu wpierdol od taty...
ajajajajajajaj

I znowu zamieszanie na chacie
I znowu zarzygane żółcią szmaty
Znowu tępa próba żyletki
Znowu wpierdol od taty...
Znowu wpierdol od taty...
ajajajajajajaj